

Dr Marv Wilson, Prorocy, Sesja 5, Hermeneutyczne zasady zrozumienia proroków

© 2024 Marv Wilson i Ted Hildebrandt

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 5, Hermeneutyczne zasady zrozumienia proroków.

W porządku, jestem gotowy, aby zacząć.

Proszę, pomódlmy się słowem. Ojcze nasz, dziękujemy Ci za proroków Izraela. Nasze Pismo Święte z pewnością byłoby niekompletne bez wiedzy o tym, jak nawoływało ludzi z powrotem do Twojego objawienia, jak wzywało swoje pokolenie do odpowiedzialności za sprawiedliwość, w etyce, a także nie dawało nadziei, że nie tylko w ich pokoleniu może nastąpić odnowa, ale wielki Boży plan w historii rzeczywiście będzie obejmował głęboką i głęboką odnowę duchową.

Modlimy się, abyśmy zawsze byli ludźmi, którzy niosą przesłanie dla naszego pokolenia, a także przesłanie nadziei na przyszłość. Dziękujemy Ci, że ostatecznie nasze królestwo jest królestwem dynamicznym, ponieważ włamałeś się do naszego życia i które sięga poza to życie, aż do życia, które nadejdzie. Dlatego radujemy się w ten piątkowy poranek przez Chrystusa, naszego Pana.

Amen. No dobrze, kilka ogłoszeń dla przypomnienia. W programie nauczania wkradła się korekta dotycząca daty egzaminu maturalnego.

Myślę, że większość, jeśli nie wszyscy, dokonali tej poprawki. Egzamin końcowy odbędzie się 16 maja w poniedziałek o godzinie 14:30. Upewnij się tylko, że wprowadziłeś tę poprawkę w programie nauczania. Otrzymałem też e-mail z Centrum Wsparcia Akademickiego z informacją, że potrzebują osoby odpowiedzialnej za prowadzenie notatek na temat tego kursu.

Niektórzy z Was mogliby robić notatki i pokryliby koszty ich powielenia, a także wypłacili komuś niewielkie stypendium, jeśli bylibyście skłonni to zrobić. Twoje imię i nazwisko pozostanie anonimowe, ale jeśli możesz pomóc, udaj się do ASC i daj znać, że jesteś gotowy to zrobić. Dzisiaj chciałbym przedstawić to, co nazwałbym pewnymi zasadami hermeneutyki, pewnymi zasadami interpretacji pozwalającymi zrozumieć proroków i prorocze nauczanie.

Mówię o zasadach hermeneutycznych, ponieważ nie zawsze łatwo jest zinterpretować proroków. Pamiętam, że miałem dwadzieścia parę lat i prowadziłem zajęcia na temat proroków w kościele Park Street Church w Bostonie. To były dziesięciodniowe zajęcia wieczorowe we wtorki.

Uczyłam Jeremiasza i Ezechiela. Byłam wówczas na pierwszym roku studiów podyplomowych na Uniwersytecie Brandeis. Kobieta, która uczęszczała do Park Street, zadzwoniła do mojej matki.

Mieszkała w tym samym mieście. Powiedziała: Dlaczego twój syn prowadzi kurs o prorokach? Nie ukończył studiów, a ona nadała mu nazwę słynnego seminarium ewangelickiego na południowym zachodzie. Co on wie o prorokach? To jedyna szkoła, która uczy proroków.

Chociaż nie wspomnę o tej szkole, jest ona znana od stu lub więcej lat, szczególnie ze swojego czasopisma teologicznego i innych rzeczy, jako kładąca duży nacisk na przyszłościowe części proroctw. Przyszłość Izraela i wszystkie wspaniałe rzeczy związane z czasami ostatecznymi. Problem tej kobiety polegał na tym, że przyjechałam z seminarium niedaleko miejsca, w którym prowadzę ten wykład.

Powiedziała, że tam nie uczą proroctw. Prawdopodobnie miała na myśli to, że to konkretne seminarium nie słynie z rozwijania wykresów i wypełniania wszystkich dokładnych chronologicznych szczegółów czasów ostatecznych. Nastaną czasy ostateczne.

Eschatologia jest realnym i dobrym tematem dla każdej książki o doktrynie chrześcijańskiej lub teologii systematycznej. Istnieje duża liczba poglądów. Niektóre są bardzo proste, czyste i nieskomplikowane.

Niektóre bardzo, bardzo szczegółowe, bardzo, bardzo dosłowne, bardzo, bardzo opracowane chronologicznie. Wszystko, co musisz wiedzieć o przygotowaniach do końca. A teraz to, co chcę zrobić w tej części, niektóre z rzeczy, które mam do powiedzenia, dotyczą proroków Izraela i tego, co przewidywali na przyszłość.

Inne rzeczy, które mam do powiedzenia, dotyczą proroków w bardziej ogólnym sensie. Jednak oferując wam pewne wskazówki hermeneutyczne podczas studiowania proroków, myślę, że istnieją pewne zasady i wskazówki, o których powinniście ogólnie pamiętać. Patrząc na ewangelikalizm, można zauważyć, że istniały głównie, nie wyłącznie, ale głównie dwa różne podejścia do interpretacji literatury proroczej.

Szczególnie te części literatury proroczej, które dotyczą wydarzeń futurystycznych. Jedna z tych dwóch szkół jest często opisywana jako podejście do proroctwa zreformowane lub przymierza, a druga, tak zwane podejście do proroctw dyspensacyjne.

Pod koniec XIX wieku, a zwłaszcza do XX wieku, kiedy można zauważyć rozwój tak zwanej szkoły biblijnej lub ruchu instytutów biblijnych, na który duży wpływ miała między innymi Biblia Schofielda. Wiele z tych szkół biblijnych, co było bardzo

przewidywalne, co było zamierzone, kładło duży nacisk na eschatologię i konferencje prorockie. Dorastałem w okolicach Bostonu.

Pamiętam, że były kościoły, do których przyprowadzano prezydenta, dziekana lub kogoś z wydziału biblijnego z jednej z tych szkół biblijnych. Praktycznie wszystkie te uczelnie biblijne istnieją dzisiaj. Wiele z nich przeszło na bardziej wyzwoloną edukację artystyczną, zamiast być instytucjami szkoleniowymi, które mają bezpośrednio wprowadzać ludzi na pole misyjne i do powołań chrześcijańskich.

Ale mówilibyście o różnych rzeczach związanych z czasami ostatecznymi, Antychrystem, sądami, Wielkim Uciskiem, Pochwyceniem, Sądem przed Wielkim Białym Tronem, Tysiącletnim Panowaniem Chrystusa na tej Ziemi, ostateczną kulminacyjną bitwą w historii, Armageddonem . Wiele tego rodzaju akcentów spopularyzowało proroków w kościołach wśród świeckich. I oczywiście inna popularna literatura dotycząca stanowiska dyspensacyjnego, książki takie jak *The Late Great Planet Earth*, a obecnie, w ciągu ostatniej dekady lub dwóch, seria *Left Behind*, która jest odmianą tego podejścia dyspensacyjnego.

Chciałbym dać wam najkrótszy przegląd, abyście mogli zrozumieć różnicę pomiędzy tymi dwoma poglądami, które w dużym stopniu zdominowały sposób myślenia w kościele ewangelickim. Zasadniczo dyspensacjonalizm dokonał lub czyni rozróżnienie między Izraelem a kościołem. Są to dwa odrębne byty.

Dlatego rzeczy, które odnoszą się do biblijnego Izraela, nie są pochłaniane i uduchowione przez nowy Izrael, tj. Kościół, ale należy je rozumieć jedynie w bardzo dosłowny sposób. Zatem dyspensacjonalizm zwykle trzyma się dosłownej interpretacji prorocत्व Starego Testamentu. Koncentruje się dużo na izraelologii .

Proroctwa Starego Testamentu zdecydowanie kładą nacisk na przyszłość Izraela, widzianą w jego zgromadzeniu spośród narodów ziemi i przywróceniu ich do ich ziemi w ramach przygotowań na czasy ostateczne. A ponowne zgromadzenie się narodu żydowskiego na tej ziemi jest rzeczywiście jednym ze znaków końca. Dyspensacjonałiści kładą także nacisk na inne rzeczy związane ze gromadzeniem się i powrotem Izraela.

Rzeczy takie jak odbudowana świątynia, co oczywiście patrząc na to z ludzkiego punktu widzenia jest rzeczą trudną. Skoro na Wzgórzu Świątynnym znajdują się obecnie dwa meczety, jak można zrozumieć taką możliwość? Do tego idea odrodzonego kapłaństwa, odrodzonego systemu ofiarniczego i konieczność wymyślenia czerwonej jałówki, jak opisuje Księga Liczb to zwierzę, które miało zostać spalone w ramach powrotu do systemu ofiarniczego. System ten mówi także o pojawieniu się w czasach ostatecznych tego władcy świata, Antychrysta, który zawiera przymierze z narodem żydowskim, a następnie je łamie.

Ale z tego wszystkiego powstanie na tej ziemi fizyczne, ziemskie i polityczne królestwo, w którym Jerozolima stanie się centralnym miejscem, a Chrystus będzie królować i rządzić narodami. To podejście dyspensacyjne przemawia za powrotem Jezusa, zanim rozpęta się piekło, zanim na ziemi wybuchnie okres ucisku. Zatem idea odebrania, odebrania pochwycenia byłaby wstępem do ostatnich siedmiu lat, które dyspensacjoniści często nazywają czasem kłopotów Jakuba .

Jednak pod koniec tego siedmioletniego okresu Chrystus powraca ze świętymi. Przychodzi po raz pierwszy po pochwycenie, które jest dla świętych. Przychodzi po siedmiu latach ucisku ze świętymi.

A potem nastąpi panowanie i panowanie Chrystusa na ziemi. Zasadniczo jest to stanowisko dyspensacyjne. Oczywiście odnosi się to do Izraela w ten sposób, że samo słowo Izrael oznacza, że Izrael ma swój własny, odrębny program, który należy odróżnić od kościoła.

Natomiast podejście oparte na umowie jest stosunkowo proste. Podejście przymierza, które nie jest wyłącznie, ale często było łączone z myśleniem milenijnym, a nie dyspensacjonistycznym myśleniem przed milenijnym, podejście przymierza postrzega Kościół jako nowy Izrael. Podejście tysiącletnie, czyli podejście przymierza, widzi Chrystusa panującego i rządzącego, który króluje i rządzi przez całą historię kościoła.

To już się dzieje. Jest to egzystencjalna rzeczywistość, w której Chrystus dynamicznie króluje i rządzi poprzez Swego Ducha Świętego w kościele przez całą epokę kościoła. Dlatego szczegóły dotyczące jakiegokolwiek konkretnej przyszłości Izraela, powrotu do ziemi, przywrócenia ofiar, zwykle żadnej z tych rzeczy nie są w żaden sposób rozumiane dosłownie.

Symbolicznie są częścią zrozumienia czegoś, co w Bożym planie zastąpiło Izrael, wyparło Izrael. Mianowicie Kościół, będący ciałem powszechnym rozproszonym po całym świecie, skupia się na Chrystusie w Jego królowaniu i Jego panowaniu w ludzkim sercu. To jest teologia przymierza.

Zatem teologia przymierza skupia się następnie na chrystologii i duchowości i twierdzi, że ten język mówiący o przyszłości Izraela jest przenośny i nie należy go w większości rozumieć ani naciskać w żaden dosłowny sposób. Zatem nie oczekuje się żadnej konkretnej przyszłości dla Izraela. Wielu teologów przymierza, teologów reformowanych, nie widzi ziemskiej przyszłości dla Izraela w mieście Izrael lub Jerozolimie w ziemi Izraela, tak samo jak naród fiński, naród islandzki czy naród Fidżi nie ma przyszłości.

Jest nowy Izrael i dlatego język ten został zinterpretowany na nowo w świetle kościoła. W porządku, zatem mamy tu zasadniczo dwa różne punkty widzenia. Kiedy

pojawia się pytanie, jak rozumiemy przyszłość Izraela w Kościele, często słyszy się te słowa.

Czy jesteś przed frezowaniem? Czy jesteś po młynie? Czy jesteś młynem? Twoje pokolenie nie kładzie na to tak dużego nacisku jak moje. Niemniej jednak warto wiedzieć, skąd pochodzi słowo milenium. Słowo milenium składa się z dwóch słów łacińskich.

Pierwsza część oznacza tysiąc i rok, po łacinie rok. Zatem tysiąclecie oznacza tysiąc lat. Tylko w jednym miejscu w Biblii wspomniano o tym tysiącu lat .

Tak się składa, że jest to 20 rozdział Objawienia. Jest tam wzmianka o tym, że Szatan będzie związany na tysiąc lat i ostatecznie, po tysiącu lat, zostanie wypuszczony na krótki okres czasu. Mówi o umarłych, którzy ożywają i królują z Chrystusem przez tysiąc lat.

Objawienie 20, werset 4. Pozostali umarli nie ożyli, aż dobiegło końca tysiąc lat. Tak więc przedstawiciele przedmillenaryzmu, którzy wierzą, że na ziemi nastąpi dosłowne panowanie Chrystusa, powiedzieliby, że będą dwa zmartwychwstania — jedno dla wierzących, którzy tam panują i rządzą z Chrystusem.

A potem jeden po tysiącleciu, kiedy inni powstaną z martwych, a następnie zostaną osądzeni. Mówi więc, że błogosławieni i święci są ci, którzy mają udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Śmierć druga nie ma nad nimi władzy, gdyż będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z nim królować przez tysiąc lat.

Po upływie tysiąca lat szatan zostanie uwolniony ze swego więzienia. A potem mówi o narodach przybywających na tę wielką bitwę Goga i Magoga. Matka wszystkich bitew.

Czy to to samo co Armagedon? Czy to inna bitwa? Jednak Objawienie mówi o tych ostatecznych wydarzeniach. Oczywiście Gog i Magog pochodzą z ostatnich rozdziałów Ezechiela 38 i 39. Które następnie zostały rozwinięte w Księdze Objawienia.

Co w takim razie mówię? Istnieją trzy różne poglądy na temat tysiącletniego panowania. Właśnie przeczytałem wam jedyne miejsce w Biblii, w którym jest mowa o tysiącletnim panowaniu Chrystusa na tej ziemi – Objawienie 20.

Królowanie z ludem Bożym. Dyspensacjoniści sprzed tysiąclecia trzymaliby się tego punktu. I niedyspensacjoniści sprzed tysiąclecia trzymaliby się tego punktu.

Mianowicie Chrystus powróci na tę ziemię i fizycznie będzie królował oraz będzie rządził z Jerozolimy. Stanowisko po tysiącleciu jest stanowiskiem bardzo prostym. Jest to chyba najmniej popularne wśród ewangelicznych chrześcijan.

Jednak we wcześniejszych okresach historii Kościoła cieszył się on różnym stopniem popularności – po tysiącleciu, czyli po tysiącleciu. Stanowisko po tysiącleciu mówi, że nastąpi stopniowa zmiana społeczna, aż po setkach lat głoszenia ewangelii narodzi się wielkie, oświecone, wyłaniające się duchowo społeczeństwo.

Krótko mówiąc, postmilenializm opowiada się za stopniowym zakwaszającym wpływem, jaki chrześcijaństwo będzie miało na ziemię. Misje chrześcijańskie to bardzo ważny akcent stanowisk posttysiącletnich. Będzie ono silne, gdy orędzie chrześcijaństwa dotrze na całą ziemię.

Z pokolenia na pokolenie świat będzie stopniowo akceptował Jezusa jako Mesjasza, podczas gdy ten nowy świat zostanie podbity nie bronią, ale mocą Ducha. Po zbudowaniu tego nowego świata nadejdzie Mesjasz. Zatem ten duchowy Mesjasz, czyli duchowe społeczeństwo, wyłoni się po wielu pokoleniach głoszenia ewangelii.

Przeciwnicy tego postmilenijnego podejścia argumentują, że świat będzie stawał się coraz lepszy, ponieważ moc ewangelii przemieni ludzkie serca na całym świecie; Przeciwnicy tego poglądu mówią, że masz zbyt optymistyczny pogląd na naturę ludzką. Nie wiecie, jak grzech zawładnął sercami ludzi. Powinieneś wierzyć w całkowite zepsucie.

Dałoby to bardziej realistyczny obraz tego, że będzie tam dużo upartego oporu. Ostatecznie jest to zbyt skupione na człowieku. To zależy od tego, czy kościół tam wyjdzie.

Jednak zepsucie ludzkich serc w społeczeństwie i opór wobec głoszenia ewangelii tak naprawdę nie pozwolą na to. W końcu jest zbyt skupiony na człowieku. To zbyt optymistyczne spojrzenie na człowieka i społeczeństwo.

Inni też mają pewne problemy z tym, że żyjemy w pluralistycznym świecie. Mamy ponad miliard muzułmanów, którzy mają równoległy program. Wolą Allaha jest, aby cały świat podporządkował się islamowi.

I przychodzi system chrześcijański i mówi: nie, cały świat podporządkuje się Chrystusowi. Skutkiem tego będzie zatem moc Ducha Świętego zmieniająca serca ludzi. Jak daleko, potencjalnie, w pluralistycznym świecie musiałyby zajść ewangelia przed końcem w tej wizji, że świat będzie, cytuję, schryścianizowany?

I z tej stopniowej zmiany społecznej wyłoni się chrześcijaństwo, w miarę jak cały świat stanie się oświecony poprzez głoszenie ewangelii. Albo niektórzy z moich

żydowskich przyjaciół powiedzieliby mi: załóżmy, że przeciwstawimy się chrześcijańskiemu programowi, jeśli cały świat ma zostać schrystianizowany. A potem Chrystus przychodzi po tym tysiącletnim okresie, który wówczas będzie uważany za symboliczny okres głoszenia ewangelii.

Co się stanie, jeśli dojdzie do nacisku? W porządku, oto pogląd postmilenijny. Szczególnie pogląd amilenijny został sformułowany przez Augustyna w V wieku i wielu innych, szczególnie od tego czasu. Mówi, że nie ma milenium... Amillennium .

Zatem to królowanie i panowanie w ludzkim sercu Chrystusa, które trwa i będzie trwać aż do czasów ostatecznych. Zatem naród żydowski i cokolwiek proroczy tekst mówi o Izraelu, należy to zinterpretować na nowo, ponieważ kościół jest drugim etapem rakiety zbawienia.

Pierwszy etap dobiegł końca. I został zastąpiony przez nowy duchowo oświecony Izrael. Dlatego też konkretne, ziemskie i geopolityczne akcenty u proroków Starego Testamentu zostały usunięte.

Bóg nie będzie pewnego dnia królować w Jerozolimie. Tak naprawdę interesuje go jedynie panowanie i rządzenie w życiu indywidualnym. W porządku, oto kilka różnych punktów widzenia.

Powiedziałbym z pewnością, że już od kilku dziesięcioleci, z powodu wzajemnego zapłodnienia teologów przymierza z teologami dyspensacyjnymi i rozmów, które odbyli, dyspensacjonalizm stopniowo się zmienia i stopniowo otwiera się na znacznie bardziej postępowy punkt widzenia, w którym królestwo Boże zamiast być czymś, co można by uznać za futurystyczne i mieszczące się w Jerozolimie, coraz częściej jest rozumiane jako posiadające możliwości w sferze duchowej. Tam, gdzie amilenialista coraz częściej słuchał dyspensacjonalisty, amilenialista był otwarty na możliwości jakiejś fizycznej lub ziemskiej manifestacji, jaką Bóg mógł jeszcze mieć dla swego starożytnego ludu. I choć prawdopodobnie istnieje tyle poglądów, ilu jest wierzących, powodem tego jest to, że są to dość złożone kwestie.

Jeśli chodzi o mnie, a opowiem wam, jak sobie z tym poradziłem, wychowałem się w siejącym ogień dyspensacjonistycznym kościele, gdzie uczono mnie wszystkich odpowiedzi na temat przyszłości Izraela. Nie tylko znaleziono je w samej Biblii, ale wszystkie notatki w Biblii, których nasz pastor używał z ambony, wyjaśniały to, co już było. Interpretacja została już wpisana w Biblię. Zatem notatki po prostu wyjaśniły, czego Pismo wyraźnie nauczało.

Następnie poszedłem do seminarium, gdzie wiele z tych poglądów zostało zakwestionowanych przez bardziej przymierzowe i reformowane podejście amilenijne. Jedną z rzeczy, których musisz się nauczyć o teologii, jest to, że naprawdę musisz słyszeć wiele, wiele głosów w teologii. Ponieważ jest rozmowa Cechą

charakterystyczną żydowskiej interpretacji Pisma Świętego jest to, że nie jest to system, nie jest to jedna odpowiedź, ale jest dialogiczna, jest konwersacyjna lub jest to, co Żydzi nazywają utrzymywaniem napięcia w formie komentarza.

Rabin taki a taki mówi to i rabin taki a taki mówi to. Zatem balansujecie, poruszając się tam i z powrotem w rozumieniu różnych z tych nauk. Dlatego wiele się nauczyłem od obu stron.

Sam spędziłem dużo czasu rozmyślając nad tym. I powiem ci, gdzie jestem. Osobiście nie mogę uwierzyć, że wszystko, czego Bóg nauczał przez prawie 2000 lat, od Abrahama do Jezusa, w chwili narodzin kościoła, a przywódcy najwcześniejszego kościoła byli Żydami, i pamiętajcie, że przez pierwsze 20 lat nie można było wejść do tego kościoła lat, chyba że byłeś Żydem.

Od 29 do 49 roku ne Kościół był ruchem w obrębie judaizmu. Jak mówią Dzieje Apostolskie, nazywano go ruchem nazareńskim. A jeśli chciałeś być częścią ruchu Jezusa, musiałeś przejść na judaizm, aby być jego częścią, dopóki Sobór Jerozolimski w Dziejach Apostolskich 15 nie powiedział: „Tak, poganie mogą przyłączać się do Żydów”.

Oto wrażliwości, które należy chronić. Był to zatem ruch w obrębie judaizmu. Mówię po prostu, że przez prawie 2000 lat Bóg działał przez konkretnego ludu.

I nie mogę sobie wyobrazić, jak Apostoł Paweł wypowiadał wszystkie obietnice, które Bóg złożył moim przodkom w ciebie, narodowi, etnicznemu, narodowemu, fizycznemu i Żydom. Istnieje teraz nowa istota, ponieważ wszystkie te obietnice dotyczące wiecznego przymierza, ziemi będącej częścią Berit Olam, wiecznego przymierza, wszystko to zostało teraz odwołane. Bóg zmienił zdanie. NIE.

Czytasz, co Paweł mówi w Liście do Rzymian 9-11 i miałem tę rzecz, którą sam narzuciłem. Chciałem przeczytać Rzymian 9-11, aby zobaczyć, o co chodzi w Żydach, poganach i planie Bożym, po tym, jak usłyszałem oba te dwa główne systemy zaprezentowane mi w ramach mojej duchowej pielgrzymki. Czytałem Pawła w Liście do Rzymian 9-11, mówiąc o Izraelu, że nie dla nich były przymierza.

W języku greckim używa czasu teraźniejszego. Do nich należą przymierza. W rzeczywistości Paweł mówi w Liście do Rzymian 11, że przyjście wiary pogan jest zgodne z suwerennym planem Boga, mającym na celu wzbudzenie zazdrości, wzbudzenie zazdrości wobec fizycznego, ziemskiego ludu Bożego, ponieważ Izrael fizycznie trwa, mimo że gałęzie zostały odcięte z powodu niewiary. wszczep je ponownie.

Paweł mówi także, że Izrael, choć w ciele, jego starożytni krewni są nadal kochani ze względu na patriarchów. Nadal są świętym ludem, oddzielonym dla celów Bożych. Paweł nie rozumiał eschatologii bardziej niż ty i ja.

Faktycznie, pod koniec Listu do Rzymian 9-11, po powiedzeniu, że pewnego dnia wybawiciel wyjdzie z Syjonu i wypędzi wszelką bezbożność z Jakuba, a dzięki temu cały Izrael zostanie zbawiony kontekstowo, z pewnością ma na myśli lud Izraela w ciele: czy będzie to suma wszystkich czasów, czy też zobaczymy jego wiarę w chwili, gdy Chrystus powróci w przyszłości. Ale po tym, jak mówi, że kulminacyjny moment Izraela dopiero nadejdzie, powiązany jest z tym wybawicielem, który wychodzi z Syjonu. Łączy kilka wersetów z Księgi Izajasza.

Potem mówi, że fizyczny koniec Izraela będzie taki, jak się fizycznie zaczął. Na Synaju odbyły się wybory korporacyjne. Teraz następuje korporacyjna kulminacja.

Szczegóły, których Paul nie dostał. Pod koniec 11 rozdziału Listu do Rzymian rozkłada ręce i mówi: „Och, mądrość tej tajemnicy Bożej, której nie pojmuję”.

Ale Paweł uwierzył we własnych rodaków, ponieważ Bóg nie odwołał obietnic. Bóg nadal pozostanie wierny obietnicom. W Starym Testamencie znajdują się obietnice dane fizycznemu Izraelowi, które w Nowym Testamencie zostały rozszerzone i obejmują także Kościół.

Nie dajcie się zwieść temu. Tam, gdzie w Starym Testamencie Izrael jest określony w precyzyjnym kontekście żydowskim, w Nowym Testamencie poganie przyłączają się do Żydów i często podkreśla się ideę, zasadę lub konotację, tworząc rozszerzoną wersję Izraela, ponieważ Abraham był mieć inne dzieci.

Po prostu nie mogę uwierzyć w Galacjan 3:29, jeśli w chwili, gdy powiesz Chrystusowi „tak”, trzy czwarte Biblii zostaje usunięte. Nie. Kiedy powiesz Chrystusowi „tak”, mówi Paweł do Galacjan, jeśli należysz do Chrystusa, jesteś nasieniem Abrahama.

Aby być częścią nasienia Abrahama, nie można pozostać obojętnym na lud Abrahama, ziemię Abrahama ani na rzeczy, które Bóg obiecał temu patriarsze. Dlatego też uważam, że rozwiązanie problemu Izraela po części musi obejmować odpowiednią metodologię. Jaka jest właściwa metodologia? Choć relacja między Izraelem a Kościołem lub Izraelem i jego przyszłością jest, jak sądzę, złożona, rozwiązania historycznie stosowane w Kościele zaowocowały bardzo niekwestionowanym zrozumieniem Pisma Świętego.

Dlaczego? W II wieku nad Morzem Czarnym żył ojciec kościoła zwany Marsjaninem. Marsjanin powiedział: Boże Starego Testamentu, dziękuję bardzo; już nie potrzebujemy. Wyrzućcie tego Boga narodu żydowskiego, wyrzućcie ich.

Chciał więc rzeczywiście wyrzucić Biblię hebrajską z kanonu chrześcijaństwa. Ponieważ postrzegał Boga jako innego Boga. Zatem Izraela rzeczywiście nie traktowano poważnie.

Izrael został w zasadzie zniesławiony i zmiądzony przez Marcjona . Na szczęście został zabrany do Rzymu i potępiony jako heretyk w roku 144, ponieważ dla Kościoła byłby to katastrofalny skutek dla Starego Testamentu. Obecnie w kościele znajdują się pozostałości lub skupiska neomarcjonizmu.

Jeśli pójdziesz do kościoła, w którym musisz poczekać kilka miesięcy, zanim otrzymasz kazanie ze Starego Testamentu, może to oznaczać, że działa tam odrobina neomarcjonizmu. Jeśli pójdziesz do seminarium teologicznego, gdzie wymagana jest greka , a hebrajski jest opcjonalny lub w ogóle nie jest dostępny, możesz wyczuć w działaniu neomarcjonizm. Drugie podejście, szczególnie we wczesnych wiekach chrześcijaństwa, pojawili się ojcowie kościoła, którzy chcieli alegoryzować te wielkie proroctwa dotyczące Izraela.

Przyjmujemy to wszystko, co ma związek z przyszłością Izraela, zwłaszcza Boże błogosławieństwo i wylanie Jego Ducha, łaski, miłosierdzia i przejawów Jego miłości. Takie jest przesłanie proroków dla Kościoła. A ojcowie kościoła, co oni zrobili? Mieli tendencję do alegoryzowania znaczenia symbolicznego w Starym Testamencie lub odnajdywali znaczenie chrystologiczne u proroków.

W ten sposób ocalili fragmenty Starego Testamentu. Ale te części Starego Testamentu nabierają znaczenia teraz w Kościele. Następnie trzecie podejście, podejście polegające na wybieraniu wiśni, które wielu członków Kościoła stosowało przez wieki, nie do końca wiedząc, co zrobić z Izraelem.

Patrzą na Stary Testament i biorą te prawa, te nauki i te materiały, które ich zdaniem są zgodne z chrześcijaństwem, i mają tendencję do ignorowania wszystkiego innego w oparciu o jakąś jakościową ocenę, którą dokonują, czy to zadziała. Myślę, że nasze rozwiązanie polegające na hermeneutycznej interpretacji literatury proroczej powinno polegać na tym, że powinniśmy zrobić to samo, co zrobił wczesny kościół. Myślę, że wczesny Kościół miał uprzedzenia, a ponieważ wszyscy byli Żydami, znali Boże dzieło wśród swojego ludu przez 2000 lat.

Czcili bohaterów wiary, którą ty i ja czynimy w Liście do Hebrajczyków. Wszyscy oni są postaciami ze Starego Testamentu. Zatem ich stronniczość nie była niczym, co w Nowym Testamencie mogło zaprzeczać temu, co znajduje się w Starym Testamencie.

Może na tym budować, może rozszerzać, może powiększać swoje znaczenie, ale nie będzie temu zaprzeczać. Całe Pismo jest dane przez Boga i jest pożyteczne. Mówi Paweł do Tymoteusza, odnosząc się przede wszystkim do Starego Testamentu.

Każda większa rada Kościoła stwierdziła, że wszystkie 66 ksiąg jest w pełni natchnionych i w pełni autorytatywnych w życiu Kościoła. Kościół historycznie postrzegał Stary Testament jako Pismo Święte. Pytanie brzmi, jak z tego skorzystamy i jaka będzie nasza metodologia, abyśmy uznali to za Pismo Święte, zamiast wykonać atak wyprzedzający i wyrzucić go do kosza, zanim go otworzymy.

Nie potrzebujemy już tego, jeśli ma to być jedynie propedeutyka, odskocznia do wprowadzenia nas do Nowego Testamentu. W takim razie komu to już jest potrzebne? Widzisz, wiele z tego myślenia rodzi się z idei, że Boży plan A się nie powiódł. Przestrzegajcie prawa, składajcie ofiary ze zwierząt i poddawajcie się obrzezaniu.

Dam mu szansę na kilka tysięcy lat. Och, Izrael naprawdę poniósł porażkę. Teraz wymyślę lepszy sposób.

Nazwiemy to Nowym Testamentem. Odrzucimy plan A i teraz to wszystko będzie wypełnione miłością, łaską, wiarą i miłosierdziem. Mamy lepszy sposób.

Zatem wcześniejsze rzeczy, jeśli istnieją, jedynym powodem, dla którego są, jest pokazanie niepowodzenia i tego, dlaczego potrzebowaliśmy tych nowych rzeczy. Taki pogląd ma niestety wielu ludzi na temat Starego Testamentu, zamiast postrzegać go jako natchnione Pismo Święte. W najwcześniejszym kościele księgą hymnów były Psalmi.

Takie było Pismo Święte. Za czasów Augustyna w V wieku nie można było zostać przyjętym do najwyższego stanu duchownego bez zobowiązania się do nauczenia się na pamięć wszystkich 150 Psalmów. Trzeba było je znać na pamięć.

Takie jest dziedzictwo hebrajskie. Myślę, że rozwiązaniem tego problemu jest to, że nie należy robić tego, co robili ojcowie kościoła, ponieważ ich punktem wyjścia był Nowy Testament, a oni patrzą wstecz na Stary Testament. To właśnie niestety zrobił Marsjanin.

Zaczął od Nowego, spojrzął wstecz na Stare i powiedział: „Nie dla mnie”. Hermeneutycznie powinniśmy robić to samo, co robił wczesny kościół. Mieli tylko jedną Biblię.

Mieli tylko Stary Testament. To był ich punkt wyjścia. Aby uzyskać pełną listę wszystkich 27 ksiąg krążących jako kanon Pisma Świętego, trzeba cofnąć się do IV wieku naszej ery.

Zasadniczo w pierwszych wiekach Kościoła Stary Testament odegrał potężną rolę. Nie zawsze było ono używane prawidłowo jako Pismo Święte. W miarę jak Kościół stawał

się coraz liczniejszy i stawał się pogański, głos żydowski w tym kościele stawał się coraz bardziej marginalizowany.

W synagodze, w kościele, drogi Kościoła ostatecznie się rozeszły, co wydaje się być sfinalizowane co najmniej za czasów Justyna Męczennika w połowie II wieku. Chociaż wiemy to z innych źródeł w historii Kościoła, aż do IV wieku w synagodze nadal przebywali Żydzi. To, co sugeruję, abyśmy zrobili z wczesnym kościołem, to zacząć od Starego Testamentu, a nie Nowego Testamentu.

To jest Słowo Boże. Kiedy już wykonasz egzegezę i przestudiujesz Stary Testament, zmusza cię to do poważnego traktowania Starego Testamentu. Nie jako przygotowanie do Nowego Testamentu i jedyne, co z tego wynika, to: och, teraz rozumiem, dlaczego Bóg musiał mieć Nowy Testament, skoro ci ludzie byli okropni.

To były porażki. Rozumiem, dlaczego Bóg potrzebował lepszego sposobu. Przepraszam, to twoja rodzina, moja rodzina i rodzina wczesnego kościoła.

To są bohaterowie wiary. A zatem zaczynasz od Starego Testamentu, dla którego pierwotny kościół miał tylko jedną Biblię. To właśnie musiało zrobić.

Następnie pisma apostołskie zaczęto wprowadzać midrasze, komentarze i interpretacje pod przewodnictwem Ducha Świętego na temat Pism Starego Testamentu. Dziś nazywamy je pismami apostołskimi lub Nowym Testamentem, ale nowe nie oznacza zupełnie nowe, jak nowy samochód. Oznacza to, że Bóg ponownie odnawia rzeczy.

Zatem zaczynasz od Starego, co, miejmy nadzieję, oznacza, że będziesz traktować Stare bardzo, bardzo poważnie. Czy Bóg ma dalsze słowo na temat tego Pisma Świętego w Nowym Testamencie? Ostatnim krokiem jest ponowne powrót do Starego Testamentu i rozważenie nowotestamentowych refleksji na temat niektórych fragmentów Starego Testamentu, w żadnym wypadku nie wszystkich, a następnie sprawdzenie, jakie może być rozwiązanie. Myślę, że to było dane.

Nawet gdy Jezus zostanie zapytany, czy w tym czasie przywrócisz nam królestwo? Dzieje Apostolskie 1. Jezus nie powiedział: „Człowieku, skąd wzięłeś tę koncepcję królestwa?” Co? O czym mówisz? Skąd w ogóle wziął się ten pomysł? Nie, On po prostu powiedział, że nie do was należy znać czas, kiedy. Jezus mógł wykorzystać jedną z tych chwil, aby uduchowić całą koncepcję królestwa właśnie tam. Ale On tego nie robi.

Myślę więc, że tak jak uczynię to w poniedziałkowym wykładzie, pokażę, że istnieje powód, aby przerwać w podkreślaniu wielu szczegółów prorocत्व biblijnych w przyszłości. Wydaje się jednak, że jeśli przyjmujemy podejście najwcześniejszego kościoła, będziemy zmuszeni. To są moi ludzie – mówi Paweł.

Bóg z nimi współpracował. Czy On je wszystkie unieważnia? Teraz nagle? Również w Starym Testamencie jest dużo języka o charakterze geopolitycznym. Pojęcie Mesjasza.

Co robi Mesjasz? To postać wojownika. To postać królewska. Jest postacią władcy.

To fizyczne. Ziemi. I chociaż Jezus nie przyszedł, aby wypełnić to w dokładnie taki sposób, czyli koncepcję drugiego przyjścia, wiele z tych tematów wydaje się realizować na tej ziemi, kiedy zostaną ostatecznie wypracowane.

Zatem królestwo jest już w pewnym sensie dwufazowe, duchowe, ale to jeszcze nie wszystko. A to jeszcze nie sprowadza szczególnie wielu proroctw Starego Testamentu do zakresu, w którym, moim zdaniem, zobaczymy je jeszcze w przyszłości. Dobra, na tym zakończę.

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 5, Hermeneutyczne zasady zrozumienia proroków.